

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/101400,Elektryk-z-Nowej-Huty-Kazimierz-Kubrak-1951-2021.html>



BIOGRAM / BIOGRAFIA

Elektryk z Nowej Huty. Kazimierz Kubrak (1951-2021)

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: ANDRZEJ MALIK 07.06.2023

Był działaczem robotniczym, całe życie związanym z Nową Hutą. Znaczna część jego życia upłynęła pod znakiem gwałtownych konfrontacji z systemem komunistycznym. Jego bezkompromisowość okazała się bezcennym wkładem

w struktury hutniczej „Solidarności”.

Przyszedł na świat 21 sierpnia 1952 r. w najmłodszej dzielnicy Krakowa – Nowej Hucie. Wychowywała go samotnie matka, Stanisława (wówczas Pazdur), pracująca w Hucie im. Lenina. Miał dwóch braci przyrodnych, starszego Józefa oraz znacznie młodszego Jerzego.

Antykomunista od dziecka

Kazimierz Kubrak miał niespełna osiem lat, kiedy 27 kwietnia 1960 r., na jego oczach, działo się w Nowej Hucie historia. Mieszkańcy wzorcowej socjalistycznej dzielnicy stanęli w obronie krzyża, domagając się zrealizowania przez władze obietnicy postawienia kościoła. Mieszkając wówczas na os. Krakowiaków mały Kazimierz miał okazję zaobserwować brutalność sił milicyjnych względem kobiet i robotników. Ponieważ matka Kazimierza była osobą głęboko wierzącą, wydarzenia te także na niego wywarły mocny wpływ, kształtując niechęć do komunizmu i milicyjnego munduru.

27 kwietnia 1960 r., na jego oczach, działo się w Nowej Hucie historia. Mieszkańcy wzorcowej socjalistycznej dzielnicy stanęli w obronie krzyża, domagając się zrealizowania przez władze obietnicy postawienia kościoła.

W 1970 r. ukończył Zasadniczą Szkołę Elektryczną na os. Szkolnym i jako elektryk odbył staż w Nowohuckim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych „Instal” (później „Montin”). Ponieważ nie wstąpił do PZPR i ZMS, po roku pracy wciąż nie otrzymał przeszerogowania. Rozwiązał zatem umowę o pracę i w 1971 r. przeniósł się do Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego nr 3, gdzie otrzymał wyższą stawkę godzinową.

Wiosną 1973 r. upomniało się o niego wojsko. Zasadniczą służbę wojskową odbył w 68. batalionie łączności Wojsk Obrony Wewnętrznej w Węgrzcach Wielkich. Jak sam opowiadał, miał tam doznać szczególnych

nieprzyjemności ze strony p.o. pomocnika oficera politycznego kpr. Sylwestra Mlonka, który dał się poznać żołnierzom z jak najgorszej strony.

Po zakończeniu służby wojskowej, 31 lipca 1974 r. wrócił do pracy. Przed 1980 r. często zmieniał pracodawców w poszukiwaniu godziwych zarobków. Pracował m.in. w „Żelbecie”, „Piecbudzie”, Hucie Katowice, Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej, Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” oraz w Hucie im. Lenina.

W nowohuckiej „Solidarności”

We wrześniu 1980 r. pracował jako elektryk na budowie, w Krakowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego. Wtedy wstąpił do nowego związku zawodowego NSZZ „Solidarność”. Podobnie jak kilka innych osób zainterweniował, gdy dowiedział się o wyborze na przewodniczącego największej struktury zakładowej nowego związku w HiL, znanego mu ze złej strony Sylwestra Mlonka.

Po wprowadzeniu stanu wojennego Kubrak bezskutecznie próbował zorganizować strajk w swoim zakładzie pracy, za co karnie został przeniesiony do pracy w budynku administracyjnym.

Wiedząc, że na Mlonku wciąż ciąży wyrok w zawieszeniu „za odmowę powrotu do jednostki i pełnienia służby wojskowej”, protestujący pytali związkowców, jak ktoś taki może być wiarygodnym przywódcą nowej organizacji. Oczywiście ani osoby interweniujące, ani związkowcy nie wiedzieli, że Mlonek był także tajnym współpracownikiem Wojskowej Służby Wewnętrznej ps. „Malutki” (następnie „Kuzyn”). Dzięki interwencji wielu osób i nagłośnieniu sprawy doszło do zmiany na stanowisku przewodniczącego Komitetu Robotniczego Hutników NSZZ „Solidarność”, Sylwestra Mlonka zastąpił Władysław Hardek.

Po wprowadzeniu stanu wojennego Kubrak bezskutecznie próbował zorganizować strajk w swoim zakładzie pracy, za co karnie został przeniesiony do pracy w budynku administracyjnym. Zrywał ogłoszenia o

wprowadzeniu stanu wojennego, kolportował ulotki i prasę drugiego obiegu. Jednak głównym jego zajęciem od 30 kwietnia 1982 r. stało się uczestnictwo w nowohuckich demonstracjach.

Podczas manifestacji 1 maja 1983 r. był świadkiem śmiertelnego postrzelenia w krtkań Ryszarda Smagura pociskiem z pistoletu sygnałowego.

Tego dnia wziął udział w pierwszym Marszu Hutników, w którym pracownicy Huty im. Lenina, po zakończeniu pierwszej zmiany, przeszli w całkowitym milczeniu od bramy głównej kombinatu na pl. Centralny, podnosząc jedynie dłonie z palcami w charakterystycznym geście zwycięstwa „V”.

Po ogłoszeniu przez Sejm PRL delegalizacji NSZZ „Solidarność” uczestniczył w trwających od 13 października 1982 r. demonstracjach w Nowej Hucie. Zatrzymany przez ZOMO 14 października na os. Dąbrowszczaków, dwukrotnie przechodził na terenie Komendy Dzielnicowej MO w Nowej Hucie na os. Zgody tzw. ścieżkę zdrowia. Przez kolegium ds. wykroczeń został skazany na 25 tys. zł grzywny. Karę pomogła spłacić parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski.

Z końcem roku nastąpiły kolejne represje – Kubraka zwolniono z pracy.

Odwet na milicjantach

Podczas manifestacji 1 maja 1983 r. był świadkiem śmiertelnego postrzelenia w krtkań Ryszarda Smagura pociskiem z pistoletu sygnałowego. W odwecie za śmierć kolegi i pozorowanie śledztwa w tej sprawie zastosował wraz z kolegami podczas manifestacji 31 sierpnia 1983 r. udaną zasadzkę, w którą dał się wciągnąć pluton Nieetatowych Oddziałów Milicji Obywatelskiej (NOMO) z Myślenic. W efekcie trzech funkcjonariuszy, którym nie udało się wycofać, zostało pobitych i pozbawionych tarcz, pałek i elementów umundurowania, a dwóch z nich rozbrojono z pistoletów P-64 z ostrą amunicją.

Wielokrotnie bity podczas przesłuchań

odmawiał składania zeznań.

Po tym wydarzeniu zaczął się ukrywać. Funkcjonariusze SB przeprowadzili w jego mieszkaniu rewizję i zatrzymali jego nieletniego przyrodniego brata, grożąc, że jeśli Kubrak sam się nie zgłosi, to brat za niego zostanie w areszcie. 5 września stawił się zatem w budynku Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie przy ul. Mogilskiej żądając zwolnienia brata. Wielokrotnie bity podczas przesłuchań odmawiał składania zeznań.

Z aresztu został zwolniony 14 listopada, ale w wyniku obrażeń po wielokrotnym pobiciu wylądował w szpitalu im. Żeromskiego, gdzie stwierdzono uszkodzenie czaszki. Prowadzono przeciwko niemu i jego kolegom podejrzanym o rozbrojenie funkcjonariuszy NOMO postępowanie sądowe oraz operacyjne rozpracowanie krypt. „Odwet”, które zostały jednak umorzone w wyniku amnestii.

Zdobyta broń nigdy nie została użyta ani odnaleziona. Represje i inwigilacja bezpieczeństwa wobec Kubraka nie ustały, co nie zahamowało jednak jego zaangażowania w nowohuckie demonstracje.

Działacz związkowy i miłośnik Nowej Huty

Od 1988 r. Kubrak był pracownikiem Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem”. Przepracował tam łącznie 20 lat. W lutym 1989 r. wraz z kilkoma innymi działaczami związkowymi reaktywował Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” PSS „Społem”, której został wiceprzewodniczącym (w latach 1989-1991, 2010-2012) i przewodniczącym (1991-2010).

W latach 1992-1993 wygrał sprawę przeciwko Radzie Miasta Krakowa w Sądzie Najwyższym, co pozwoliło zaskarżyć uchwały organów gminy dotyczące zakresu działania związków zawodowych.

Szefował też Regionalnej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność” Małopolska (1990-2012), wchodził w

skład Prezydium Krajowej Sekcji Handlu (KSH) NSZZ „Solidarność” (1989-1992) oraz rady KSH NSZZ „Solidarność” (1992-2002).

Był zaangażowany m.in. w obronę barów mlecznych w Krakowie oraz organizację małej prywatyzacji handlu, w ramach której w latach 1992-1993 ułatwiono przejęcie lokali użytkowych przez dotychczasowe załogi przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. W latach 1992-1993 wygrał sprawę przeciwko Radzie Miasta Krakowa w Sądzie Najwyższym, co pozwoliło zaskarżyć uchwały organów gminy dotyczące zakresu działania związków zawodowych. Umożliwiło to przejęcie w Krakowie około 2 tys. lokali użytkowych przez pracowników.

Kazimierz Kubrak był miłośnikiem historii współpracującym z lokalnymi instytucjami kultury i nauki, eksploratorem i odkrywcą nowohuckich fortów, schronów, nieznanymi miejscami. Mimo problemów zdrowotnych był zawsze aktywny i zafascynowany historią, przyrodą, Nową Hutą i Krakowem. Zmarł 9 stycznia 2021 r. po samotnej wyprawie do jaskiń w Skałkach Twardowskiego.



Kazimierz Kubrak (fot. Leszek Jaranowski)

Tekst pochodzi z serii *Małopolscy Bohaterowie „Solidarności”*

COFNIJ SIĘ